

Sukces jest w zasięgu ręki

Droga od regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych MBP do Regionalnego Centrum Recyklingu nie musi być trudna – uważa Piotr Szewczyk, przewodniczący Rady RIPOK.

Rozmawiał Piotr Talaga

Przez wiele miesięcy 2015 r. trwały prace nad rozporządzeniem w sprawie mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych. Branża na nie czekała. Czego oczekiwano?

Historia tego rozporządzenia przypominała telenowelę. Dziesiątki wersji, spotkania konsultacyjne, dywagacje i spory co do zakresu regulacji, a w efekcie nie pojawiło się ono w obiegu prawnym. Oczekiwaliśmy zachowania dotychczas obowiązujących zapisów – z korektą tych najbardziej nielogicznych i uciążliwych. Drugą opcją było ich uproszczenie z ograniczeniem do określenia warunków, jakie mają spełniać produkty MBP. Także zamknięty katalog produktów MBP budził wiele kontrowersji i nie przystawał do rzeczywistości.

Gotowe już rozporządzenie nie zaczęło jednak obowiązywać. W styczniu ubiegłego roku Ministerstwo Środowiska poinformowało, że nie widzi potrzeby wprowadzania nowych przepisów, ponieważ wymagania dla instalacji MBP są już określone w dokumencie referencyjnym BAT (BREF) dla przemysłu przetwarzania odpadów. Jak branża odczytała ten sygnał?

Wymagania dotyczące technologii i warunków prowadzenia procesów mogłyby być określone w rozporządzeniu w mniej precyzyjnym stopniu. Podstawą powinna być maksymalizacja efektywności i minimalizacja emisji do środowiska. Te warunki określają konkluzje BAT, ale nie są one obecnie obowiązującym prawem. Dopiero nowe konkluzje, wprowadzone w formie rozporządzenia Rady, będą miały moc stanowiącą. Rozporządzenia jednak nie ma, ale nie ma też z tego powodu większych perturbacji. Są inne mechanizmy pozwalające kontrolować przetwarzanie odpadów w technologii MBP. Szkoda tylko zmarnowanych pieniędzy, wydanych przez wiele instalacji na dostosowywanie do wymagań, które przestały obowiązy-



wać. Niestety, nie pierwszy raz okazało się, że lepiej nic nie robić, czekając na rozwój sytuacji, niż ponosić wydatki, które okażą się niepotrzebne. Znowu naruszono zaufanie do stanowionego prawa, pozwalając na nierówne traktowanie podmiotów realizujących te same zadania. **Czy brak precyzyjnych przepisów dotyczących „produktu” wytwarzanego w instalacji MBP rzeczywiście wstrzymał inwestycje w wielu zakładach?**

W działalności gospodarczej ważne jest nie tylko to, jakie mamy prawo, ale także jego stabilność i brak radykalnych zmian. Inwestycje w gospodarce odpadami to proces wieloletni i w tym sektorze należy to brać szczególnie pod uwagę. Brak określonych ram prawnych dla produktu z zawieszoną w czasie regulacją dotyczącą parametrów dopuszczenia do składowania odpadów tworzył atmosferę niepewności, w której trudno o racjonalne decyzje inwestycyjne. Decyzje te skutkują wydaniem dużych sum, często z podjęciem zobowiązań związanych z pozyskaniem dofinansowania ze źródeł zewnętrznych. W takiej sytuacji błędy są kosztowne i trudno jest się tłumaczyć zmianą prawa, która była niemożliwa do przewidzenia. Taka sytuacja blokowała podejmowanie decyzji inwestycyjnych.

Znaczna część „produktu” MBP to stabilizat, który trafia na składowiska. Coraz wyższe poziomy recyklingu i ponownego użycia odpadów powinny chyba wskazywać, że dotychczasowa rola MBP w systemie będzie mieć charakter schyłkowy?

Bazując na doświadczeniach Europy Zachodniej, oczywiste było, że model MBP w wydaniu niemieckim nie jest możliwy do utrzymania. Wraz z rozwojem selektywnego zbierania odpadów maleje ilość odpadów zmieszanych. Jest to oczywista kolej rzeczy i wszyscy się z tego cieszymy. W zamian za to otrzymujemy strumienie odpadów zbieranych selektywnie o coraz wyższej jakości. Naszą specyfiką i problemem do rozwiązania są popioły z palenisk domowych, które w Polsce stanowią ok. 10-15% strumienia odpadów komunalnych. Jest to problem, z którym walczyliśmy, a którego rozwiązanie tkwi w ich selektywnym zbieraniu u źródła. Do czasu jego rozwiązania będziemy popioły poddawać biostabilizacji albo spalać w spalarniach. Nie ma to chyba wiele wspólnego z logiką, o ochronie środowiska i ekonomii nie wspominając. Wiązaliśmy nadzieje z nowych rozporządzeniem o selektywnym zbieraniu, jednak rozstrzygnięcia w tym zakresie się nie pojawiły. Rozwiązanie problemu jest stosunkowo proste. Pierwszym ruchem powinno być nadanie popiołowi kodu, a następnie umożliwienie poddawania go odzyskowi np. na warstwę izolacyjną na składowisku mającym status RIPOK-u. Wydzielając popioły i bioodpady z odpadów zmieszanych, drastycznie zmniejszymy ich ilość. **Decydenci wszystkiego nie załatwią. Macie pomysł na przyszłość istniejących zakładów? Czy instalacje MBP są skazane na porażkę?**

Nie wiem, skąd wzięła się tak fatalna atmosfera wokół RIPOK-ów wyposażonych w instalacje przetwarzające odpady w technologii MBP.

Proponuję przyjrzeć się temu, co kryje się pod skrótem MBP. Należy osobno rozpatrywać „M” i „B” – jako oddzielne i elastyczne elementy technologiczne instalacji przetwarzania odpadów. Polskie instalacje MBP, budowane w ostatnich latach, są do niemieckich podobne tylko z nazwy. Niesłusznie przyklejono im etykietkę piętnującą i stawiającą w pozycji „brakującego ogniwa”, skazanego – tak jak w Niemczech – na wymarcie. Należy poznać bliżej strukturę i organizację oraz technologiczne możliwości polskich zakładów MBP. Część mechaniczna w polskim wydaniu w większości przypadków spełnia najwyższe standardy zaawansowanej technologicznie sortowni. Może ona bez problemu rozsortowywać i doczyszczać selektywnie zbierane odpady surowcowe. Wyposażenie linii sortowniczych w sortery optyczne zapewnia nie tylko wysoką wydajność, ale także wysoką jakość produktów przekazywanych do recyklingu. Część biologiczna, służąca do prowadzenia procesu biostabilizacji, równie dobrze i efektywnie może produkować kompost lub produkt poprawiający jakość gleby. Potrzebny jest tylko odpowiedniej jakości surowiec na wejściu. Instalacja fermentacji, produkująca wykorzystywany energetycznie biogaz z odpadów, może pracować z powodzeniem zarówno na biofrakcji z odpadów zmieszanych, jak i na selektywnie zbieranych w brązowym worku odpadach ulegających biodegradacji.

Zatem obecnie MBP jest bliżej do regionalnych centrów recyklingu? Jak powinny one funkcjonować?

Regionalne centrum recyklingu (RCR) to wersja 2.0 zakładu zagospodarowania odpadów (ZZO), który funkcjonował w poprzednim KPGO. ZZO był jednostką, która była powołana po to, aby przyjmowała i efektywnie przetwarzała, zgodnie z ówczesnymi standardami, cały strumień odpadów komunalnych wytwarzanych na obsługiwanym terenie. Gminy zaczęły tę ideę realizować zgodnie z zapisami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Tymczasem pojawiła się koncepcja regionalnej instalacji przetwarzania

odpadów komunalnych (RIPOK) jako okrojonej wersji ZZO, działającej obligatoryjnie w oparciu o technologię określaną w ustawie jako MBP. Szczegóły określało rozporządzenie w sprawie MBP. I w ten sposób ta nieco koślawia od chwili początku idea zaczęła żyć swoim życiem. Od początku było wiadomo, że system wymaga zmiany, a większość RIPOK-ów przetwarzała także odpady zbierane selektywnie. Wiele złego narobiło dopuszczenie łączenia przetargów na odbieranie i zagospodarowanie odpadów, co spowodowało, że wiele nisko opłacalnych surowców wtórnych zniknęło z systemu. Regionalne centrum recyklingu, aby działać efektywnie, powinno mieć zapewniony w miarę stabilny strumień odpadów, a w zamian za to realizować dla gmin i wspólnie z nimi cele środowiskowe. Przetwarzanie odpadów zmieszanych jako strumienia zanikającego w tej działalności będzie tracić na znaczeniu. Priorytetem stanie się przygotowywanie i przekazywanie do recyklingu wysokiej jakości surowców wtórnych. Wbrew pozorom, jest to zadanie wymagające odpowiedniej infrastruktury technicznej i doświadczenia. Tego z pewnością większości instalacji posiadających status RIPOK-u nie brakuje. RCR musi wpisywać się w istniejącą już infrastrukturę zagospodarowującą odpady. Jeśli np. w regionie funkcjonuje spalarnia odpadów zmieszanych o odpowiedniej wydajności, RCR nie ma dublować tej funkcji. Powinno natomiast być wyposażone w podstawowe elementy technologiczne zapewniające możliwość przetwarzania głównych strumieni odpadów komunalnych. Nie muszą to być oddzielne instalacje. Mogą być to warianty pracy lub część wydajności danej instalacji. Zasadniczymi elementami technologicznymi wchodzącymi w skład RCR powinny być:

- 1) sortownia/część mechaniczna MBP do przetwarzania odpadów zmieszanych,
- 2) biostabilizacja dla biofrakcji wydzielonej z odpadów zmieszanych,
- 3) sortownia umożliwiająca doczyszczanie i rozsortowanie odpadów zbieranych selektywnie (pojemnik niebieski i żółty),
- 4) magazyny i/lub instalacja doczyszczania szkła (pojemnik zielony),

- 5) kompostownia/fermentacja umożliwiająca przetwarzanie odpadów ulegających biodegradacji (pojemnik brązowy),
- 6) przetwarzanie odpadów wielkogabarytowych,
- 7) przetwarzanie odpadów budowlanych,
- 8) produkcja paliwa alternatywnego z odpadów nienadających się do recyklingu materiałowego, a posiadających wartość energetyczną,
- 9) składowisko do składowania odpadów zgodnie z hierarchią postępowania z odpadami,
- 10) PSZOK z elementem edukacji i przygotowania do ponownego użycia,
- 11) elementy pomocnicze oraz służące ochronie środowiska,
- 12) inne elementy w miarę potrzeb związane z realizacją celów gospodarki o obiegu zamkniętym.

Tak skonfigurowany RCR stanie się nie tylko centrum technicznego przetwarzania odpadów, ale także centrum realizacji zadań i idei zawartych w założeniach gospodarki o obiegu zamkniętym.

Czy są jakieś bariery w przeprowadzeniu modernizacji i tworzeniu RCR?

Generalnie nie widzę istotnych problemów, aby na bazie istniejącego RIPOK-u utworzyć RCR. Potrzebne jest jednak spełnienie kilku warunków brzegowych. Pierwszym jest określenie strategii, zgodnie z którą będzie zmieniana gospodarka odpadami w najbliższych latach. Drugim jest wola decydentów zarządzających lokalnym systemem i ich chęć do wprowadzania zmian. Trzecim warunkiem to zapewnienie odpowiednich źródeł finansowania. Oczywiście, każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. Z pewnością dobrym elementem wdrażania zmian byłoby przeprowadzenie kilku projektów pilotażowych i na ich bazie stworzenie kilku szablonowych rozwiązań, które stanowiłyby wzorzec dla innych przedsięwzięć. Pozostaje stworzenie katalogu dobrych praktyk i wzajemne dzielenie się pozytywnymi doświadczeniami oraz ostrzeżenie przed pułapkami. Rzeczywistość nie musi być taka trudna, wystarczy tylko chcieć. Okoliczności mamy sprzyjające, a punkt wyjścia bardzo dobry. Sukces jest w zasięgu ręki.